



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Komisji Sejmowych**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**  
**(NR 19)**

Nr 2189/VI kad.  
28.04.2009 r.

Tekst bez autoryzacji



Nr 2189/VI kad.

## Rada Ochrony Pracy (nr 19)

28 kwietnia 2009 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy na temat „Oceny funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców w Polsce w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. na tle doświadczeń innych krajów Unii Europejskiej, w szczególności Niemiec i Francji” oraz stanowiska w sprawie oceny skuteczności stosowania środków ochrony indywidualnej na tle najnowszych osiągnięć nauki i techniki w tym zakresie;**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska** i **Joanna Mazurkiewicz** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Po posiedzeniu odbyła się konferencja pod patronatem honorowym marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego z okazji obchodów „Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy” nt. „Ewolucja warunków, technologii i organizacji pracy w gospodarce rynkowej. Wypadki przy pracy w Polsce w latach 1989 – 2009”. Konferencja została zorganizowana przez Radę Ochrony Pracy wspólnie ze Związkiem Zawodowym „Budowlani”, przy współpracy z Państwową Inspekcją Pracy oraz Centralnym Instytutem Ochrony Pracy-Państwowym Instytutem badawczym. Konferencję prowadziła przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Udział wzięli: **Zbigniew Janowski** przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani”, **Tadeusz Zajac** Główny Inspektor Pracy wraz ze współpracownikami, **prof. Danuta Koradecka** zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy-Państwowego Instytutu Badawczego, **Radosław Mleczo** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, **Olgiert Dziekoński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, **Piotr Litwa** prezes Wyższego Urzędu Górniczego, **Marek Walczak** prezes Urzędu Dozoru Technicznego, **Zbigniew Żurek** zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes Business Centre Club, **Jan Guz** przewodniczący OPZZ, członkowie Rady Ochrony Pracy, parlamentarzyści oraz przedstawiciele związków zawodowych i organizacji pracodawców.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam wszystkich państwa. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy na temat „Oceny funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców w Polsce w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. na tle doświadczeń innych krajów Unii Europejskiej, w szczególności Niemiec i Francji” – referuje pan przewodniczący Zbigniew Żurek, oraz stanowiska w sprawie oceny skuteczności stosowania środków ochrony indywidualnej na tle najnowszych osiągnięć nauki i techniki w tym zakresie – referuje pani prof. Danuta Koradecka; pkt 2 – sprawy bieżące.

Proszę pana przewodniczącego Zbigniewa Żurka o przedstawienie projektu stanowiska.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes Business Centre Club Zbigniew Żurek:**

Chciałbym przypomnieć, że podczas ostatniego posiedzenia nie przyjęliśmy stanowiska. Ogłosiliśmy przerwę. Członkowie Rady Ochrony Pracy mieli możliwość – ustaliliśmy taki tryb – przekazania na piśmie uwag do pierwotnej wersji projektu stanowiska, nad którym poprzednio dyskutowaliśmy. Z tej możliwości skorzystał jedynie pan prezes Maciej Sekunda, który przesłał swoje propozycje. Propozycje pana Sekundy zostały uwzględnione w całości w sposób wariantowy w materiale, który państwo otrzymali.

Wydaje mi się, że powinniśmy przystąpić do głosowania stanowiska z propozycjami wariantowymi pana Sekundy.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Propozycja pana Sekundy jest zdecydowanie lepsza od poprzedniej wersji.

Natomiast wnoszę o skreślenie akapitu dotyczącego utworzenia oddzielnego pionu w Państwowej Inspekcji Pracy zajmującego się wyłącznie kontrolą legalności zatrudnienia. Była jedna wypowiedź w tej sprawie. Ale trudno to traktować jako stanowisko Rady.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes BCC Zbigniew Żurek:**

Proponuję, aby najpierw przegłosować dwa warianty (tekst pogrubioną czcionką – tekst kursywą). Po przyjęciu tekstu przegłosujemy propozycję pana przewodniczącego. Jednocześnie zamykamy możliwość zgłaszania jakichkolwiek innych poprawek.

Czy jest zgoda na taki tryb postępowania?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy-Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:**

Chciałabym przed głosowaniem zaproponować drobne zmiany redakcyjne. Na str. 2 w tekście wytłuszczoną czcionką proponuję skreślenie myślnika i wyrazu „to” i wstawienie w to miejsce wyrazu „ale”. Czyli zamiast „to otwartą kwestią pozostaje pytanie” – „ale otwartą kwestią pozostaje pytanie”.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes BCC Zbigniew Żurek:**

Rozumiem, że przyjęliśmy tę propozycję.

Proszę o następną.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Czy propozycja pana Sekundy ma być umieszczona przed tekstem napisanym pogrubioną czcionką?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes BCC Zbigniew Żurek:**

Głosujemy dwa warianty – tekst kursywą albo pogrubioną czcionką. Przyjmujemy jeden z wariantów – pierwszy akapit pogrubioną czcionką albo kursywą i drugie głosowanie – przyjmujemy drugi akapit pogrubioną czcionką albo kursywą.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Na str. 3 w zdaniu kursywą nie można stwierdzać, że powierzenie zadań kontroli legalności zatrudnienia przyniosło wymierną poprawę efektywności działania w tym zakresie, a następnie mówić, że nie można określić, jak te działania ograniczyły straty budżetu państwa.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes BCC Zbigniew Żurek:**

Proponuję przegłosować tekst, a potem powrócić do poprawek redakcyjnych.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Proponuję skreślenie jednego wyrazu.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes BCC Zbigniew Żurek:**

Po co mamy dyskutować nad czymś, co może zostać odrzucone?

Proszę panią profesor o przedstawienie propozycji.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Proponuję skreślenie w pierwszym zdaniu wyrazu „wymierną”.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes BCC Zbigniew Żurek:**

Czy jest zgoda na tę poprawkę? Nie widzę sprzeciwu.

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozostawieniem tekstu napisanego pogrubioną czcionką? Kto jest za przyjęciem tekstu napisanego kursywą?

Stwierdzam, że oddano 13 głosów za pozostawieniem tekstu napisanego pogrubioną czcionką i 3 głosy za przyjęciem tekstu napisanego kursywą. Zatem, w pierwszym pozostawiamy tekst napisany pogrubioną czcionką.

Kto jest za pozostawieniem tekstu pierwotnego na str. 3 napisanego pogrubioną czcionką? Kto jest za przyjęciem tekstu na str. 4 napisanego kursywą?

Stwierdzam, że oddano 15 głosów za pozostawieniem tekstu pierwotnego na str. 3 i 4 głosy za przyjęciem tekstu napisanego kursywą. Zatem pozostawiamy tekst pierwotny.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy-Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:**

Proponuję przeniesienie akapitu zaczynającego się od wyrazów „Rada Ochrony Pracy zaleca PIP kompleksową...” przed akapit zaczynający się od wyrazów „Jednocześnie Rada Ochrony Pracy apeluje...” ze względu na zachowanie logiki i ciągłości tekstu.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes BCC Zbigniew Żurek:**

Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że propozycja została przyjęta.

Proszę pana przewodniczącego Langerę o przedstawienie propozycji.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Proponuję skreślenie akapitu dotyczącego rozważenia możliwości powołania w Państwowej Inspekcji Pracy oddzielnego pionu, który zajmie się wyłącznie kwestią legalności zatrudnienia. W tej sprawie wypowiadał się jedynie pan Maciej Sekunda. Trudno to uznać za stanowisko Rady. Uważam, że tworzenie policji zatrudnieniowej podporządkowanej PIP jest niezasadne.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Zwracam uwagę, że mówimy o rozważeniu możliwości, a nie zalecamy powołania takiego pionu. Opowiadam się za pozostawieniem tego akapitu.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes BCC Zbigniew Żurek:**

Proszę pana przewodniczącego Langerę o odczytanie akapitu, który proponuje skreślić.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

„Zdaniem Rady Ochrony Pracy, aby w ramach dziś obowiązującego prawa i zadań PIP, w celu zwiększenia efektywności kontroli legalności zatrudnienia, wobec zdecydowanie odrębnej specyfiki zadań i środków koniecznych do ich realizacji – rozważyć możliwość powołania w Państwowej Inspekcji Pracy oddzielnego pionu, który zajmie się wyłącznie kwestią legalności zatrudnienia”.

Jest to w zasadzie powrót do stanu poprzedniego, z zastrzeżeniem, że ten pion będzie podporządkowany Państwowej Inspekcji Pracy.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes BCC Zbigniew Żurek:**

Przypominam sobie, że w tej sprawie głos zabierał nie tylko pan Sekunda. To również zostało przyjęte na posiedzeniu Zespołu. Pamiętam dyskusję na ten temat.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za skreśleniem akapitu odczytanego przez pana Langerę? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za skreśleniem oddano 4 głosy, przeciw – 14, wstrzymały się 3 osoby. Stwierdzam, że wniosek pana Langerę został odrzucony.

Przystępujemy do głosowania nad całością stanowiska wraz z przyjętymi poprawkami. Kto jest za przyjęciem stanowiska? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się? Za oddano 18 głosów, przeciw – 4, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Rada przyjęła stanowisko w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy na temat „Oceny funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców w Polsce w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. na tle doświadczeń innych krajów Unii Europejskiej, w szczególności Niemiec i Francji”.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Proszę panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska w sprawie oceny skuteczności stosowania środków ochrony indywidualnej na tle najnowszych osiągnięć nauki i techniki w tym zakresie.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Członkowie Rady otrzymali projekt stanowiska na piśmie. Na str. 1 został omówiony przedmiot dyskusji. Zwracamy m.in. uwagę, że w latach 2005 – 2007 stosowanie środków ochrony indywidualnej kształtowało się na poziomie 50% w odniesieniu do wszystkich środków używanych w celu wyeliminowania albo ograniczenia ryzyka. Następnie akcentujemy konieczność lepszego doboru środków ochrony uwzględniającego rzeczywiste warunki na stanowiskach pracy. Podkreślamy też nierzetelność dostawców, producentów i dystrybutorów środków ochrony, którzy wprowadzają na rynek niecertyfikowane wyroby. Mówimy również o zastrzeżeniach PIP wobec 406 wyrobów, co stanowi 25% ogółu wyrobów skontrolowanych.

Wnioskujemy o: wzmocnienie systemu nadzoru środków ochrony indywidualnej, wprowadzenie mechanizmu weryfikacji kompetencji krajowych jednostek notyfikowanych, wyeliminowanie nieuzasadnionego powtarzania procedur oceny zgodności, prowadzenie intensywnych prac badawczych nad wielofunkcyjnymi środkami ochrony indywidualnej, organizowanie szkoleń i kampanii informacyjnych w celu uświadamiania pracodawcom i pracownikom potrzeby stosowania właściwie dobranych i skutecznych środków ochrony indywidualnej.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Czy państwo mają uwagi o charakterze redakcyjnym? Nie widzę zgłoszeń.

Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie oceny skuteczności stosowania środków ochrony indywidualnej na tle najnowszych osiągnięć nauki i techniki w tym zakresie.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Chciałabym poinformować, że termin składania wniosków o przyznanie Nagrody im. H. Kraheleskiej w bieżącym roku upływa 30 czerwca. Proszę o zgłaszanie kandydatur do 10 czerwca br.

Termin następnego posiedzenia – 19 maja br. Porządek obrad przewiduje: sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2008 r. oraz rozpatrywanie skarg i wniosków napływających do Państwowej Inspekcji Pracy w latach 2006 – 2008.

Czy są inne sprawy?

**Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:**

Rozumiem, że na tym posiedzeniu będzie rozpatrywane stanowisko w sprawie instytutów przygotowywane przez Zespół ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi.

Projekt stanowiska, który opracowałem został rozesłany. Pani prof. Koradecka przedstawi swój projekt. Posiedzenie Zespołu odbędzie się 4 maja br. o godz. 11.00.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Czy są inne sprawy różne? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam tę część posiedzenia. Zapraszam na godz. 11.00.

[po przerwie]

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Serdecznie witam wszystkich państwa na uroczystej konferencji z okazji „Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy” pod patronatem honorowym marszałka Sejmu pana Bronisława Komorowskiego, organizowanej przez Radę Ochrony Pracy wspólnie ze Związkiem Zawodowym „Budowlani”, przy współpracy z Państwową Inspekcją Pracy oraz z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Państwowym Instytutem Badawczym.

W sposób szczególny pragnę powitać pana Jerzego Szmajdzińskiego, wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Chciałabym również serdecznie powitać współorganizatorów Konferencji: pana Zbigniewa Janowskiego – przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani”, pana Tadeusza Zajaca – Głównego Inspektora Pracy, panią prof. Danutę Koradecką – dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy-Państwowego Instytutu Badawczego, pana doc. Wiktora Zawieskę – dyrektora Krajowego Punktu Europejskiej Agencji ds. BHP Bilbao.

Pragnę serdecznie powitać podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Radosława Mleczkę oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Olgierda Dziekońskiego. Witam pana Piotra Litwę – prezesa Wyższego Urzędu Górniczego i pana Marka Walczaka – prezesa Urzędu Dozoru Technicznego.

Szczególnie serdecznie pragnę powitać kolegów parlamentarzystów, przedstawicieli ministerstw i urzędów centralnych oraz przedstawicieli partnerów społecznych.

Witam wszystkich państwa zebranych na dzisiejszej konferencji.

A teraz uprzejmie proszę o zabranie głosu pana Jerzego Szmajdzińskiego – wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

**Wicemarszałek Sejmu Jerzy Szmajdziński:**

Szanowni państwo, prawdziwy to dla mnie zaszczyt, że mogę z upoważnienia marszałka Sejmu przywitać państwa w gmachu polskiego parlamentu i życzyć państwu owocnych obrad oraz wszelkiej pomyślności.

Marszałek Sejmu pełni dzisiaj swe funkcje daleko poza tym gmachem. Upoważnił mnie – skromnego wicemarszałka – do reprezentowania go i przypomnienia, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z 9 lipca 2003 r. ustanowił 28 kwietnia Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. W uchwale czytamy m.in. „Sejm postanawia zwrócić szczególną uwagę na konieczność stałego i kompleksowego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących, a także w ten sposób uczcić pamięć współobywateli tracących życie w rezultacie wypadków przy pracy i chorób zawodowych”.

Uchwałą tą Sejm RP wpisuje się w światową akcję na rzecz poprawy warunków pracy, znajdującą swój symboliczny wyraz w ogłoszonych przez Międzynarodową Organizację Pracy obchodach Światowego Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy.

Cieszę się, że ten dzień możemy obchodzić wspólnie w polskim parlamencie, że tego dnia rozmawiamy o tym, co jest decydujące o życiu i zdrowiu każdego pracującego, że dzisiaj odbędzie się konferencja, której efekty z pewnością pomogą wypracować właściwą strategię w zakresie kształcenia dla bezpieczeństwa pracy. Mam również nadzieję, że ta konferencja może przyczynić się do lepszej i bardziej skoordynowanej współpracy kluczowych partnerów społecznych i instytucji.

Mówię to dlatego, że tak, jak państwo, opinia publiczna, tak współpracujący zauważają, że w ostatnich latach odnotowuje się zwiększoną liczbę wypadków. To wy lepiej niż politycy wiecie, z jakich powodów to się dzieje, jaki wpływ na to mają warunki gospodarowania, bezrobocie, sytuacja ekonomiczna małych i dużych firm, jakie środki przeznacza się na szkolenie, kształcenie, zapobieganie wypadkom.

Jestem przekonany, że wasza konferencja uczyni poważny krok w najpoważniejszym z możliwych traktowaniu kwestii bezpieczeństwa. Bowiem nie ma nic droższego niż zdrowie i życie ludzkie. W związku z tym dyskusja będzie o tym, co jest najcenniejsze

i najważniejsze. Jeśli z tego będą płynęły konkretne propozycje, to satysfakcja uczestników konferencji będzie jak największa.

Wiem, że jedna z kwestii, nad którą będziecie dyskutować, dotyczy przeprowadzenia w parlamencie debaty w tej sprawie. Już dzisiaj mogę powiedzieć w imieniu prezydium Sejmu – marszałka i wicemarszałków, że poprzemy tę inicjatywę. Będziemy starali się wybrać dobry moment, aby właściwie przygotować taką debatę i nadać jej wraz uchwałą charakter, który zobowiąże odpowiednie instytucje, organy państwa, a także stworzy inne formalno-prawne warunki do tego, aby kwestia życia i zdrowia pracowników uzyskała możliwie najwyższy status.

Jeszcze raz życzę państwu wszystkiego dobrego z okazji dnia szczególnego i uroczystego, owocnych obrad oraz wszelkiego powodzenia!

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję uprzejmie, panie marszałku.

Chciałabym teraz powitać państwa w imieniu Rady Ochrony Pracy, której przewodniczę.

Panie marszałku, koleżanki i koledzy parlamentarzyści, szanowni państwo, jest mi niezmiernie miło, że mogę powitać państwa na konferencji zorganizowanej przez Radę Ochrony Pracy i Związek Zawodowy „Budowlani” z okazji Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Dzień ten, ustanowiony uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, obchodzony przez związki zawodowe jako Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych, ma wyjątkowy charakter.

Corocznie, 28 kwietnia, oddajemy hołd wszystkim, którzy ponieśli śmierć w miejscu pracy, stracili zdrowie na skutek doznanych urazów lub stali się osobami niepełnosprawnymi. W tym dniu – przypominając o tragicznych skutkach lekceważenia przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy – myślimy również o rodzinnych tragediach będących konsekwencją wypadków przy pracy lub chorób zawodowych. Umacniamy się w przekonaniu, że nigdy za dużo troski o człowieka na każdym stanowisku pracy, że wszystkie działania na rzecz poprawy warunków pracy mają jedną wspólną wartość – ludzkie zdrowie i życie!

Tym większą przykrością napawać nas musi świadomość o rosnącej od kilku lat liczbie osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy w naszym kraju.

Branżą generującą – w powszechnej opinii – najwięcej zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników jest budownictwo.

Przyczyn, które złożyły się na obecną sytuację, jest wiele. Będziemy o nich mówić podczas dzisiejszej konferencji i z pewnością dokładnie analizować.

Jestem przekonana, że nasze dzisiejsze spotkanie wniesie konstruktywny wkład w rozwój kultury bezpieczeństwa pracy w Polsce, a słowa wypowiedziane tu, w Sali Kolumnowej Sejmu Rzeczypospolitej, zostaną wysłuchane z uwagą i uświadomią osobom stanowiącym prawo w naszym kraju konieczność podjęcia zdecydowanych i skutecznych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy zatrudnionych!

Dziękuję za uwagę i życzę nam wszystkim owocnej dyskusji.

Chciałabym teraz poprosić o zabranie głosu pana Zbigniewa Janowskiego, przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani”.

### **Przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani” Zbigniew Janowski:**

Panie marszałku, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, ministrowie, prezesi, koleżanki i koledzy, szanowni państwo, od 1996 r. dzień 28 kwietnia obchodzony jest w wielu krajach jako Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. W 2003 roku Międzynarodowa Organizacja Pracy ustanowiła 28 kwietnia Światowym Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. W Polsce, podobnie jak w 14 innych krajach, dzień ten został ustanowiony Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy uchwałą Sejmu RP z dnia 9 lipca 2003 roku. W ten sposób postanowiono zwrócić szczególną uwagę na konieczność stałego, kompleksowego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących, a także uczcić pamięć współobywateli tracących życie w rezultacie wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Celem obchodów tego dnia jest również przypomnienie o konieczności lepszych i bardziej



efektywnych działań na rzecz poprawy standardów pracy i wreszcie, co zapewne jeszcze ważniejsze, o potrzebie skutecznego egzekwowania tych standardów. Mówiąc prosto, promowanie dobrej i bezpiecznej pracy.

Jak co roku, w tym dniu w wielu krajach odbywają się uroczystości ogólnopństwowe i lokalne organizowane przez przedsiębiorstwa, stowarzyszenia i związki zawodowe. Są to m.in. odczyty, dni otwarte, seminaria, a także msze w kościołach w intencji zmarłych w wyniku wypadków przy pracy.

Szanowni państwo, 28 kwietnia to dobry moment na pochylenie się nad wielkim problemem, jakim niewątpliwie jest bezpieczeństwo i ochrona zdrowia w pracy. Sprawa nie jest błaha. Statystyki z całą surowością ukazują wagę tego problemu. Słupki i wykresy informują o skali zjawiska. Same cyfry nie oddają jednak istoty problemu. Nic nie mówią o tragedii tysięcy pracowników i ich rodzin. Tragedii, do których, powiedzmy to uczciwie, w wielu przypadkach w ogóle nie powinno było dojść. Na co dzień mało kto chce zajmować się sprawą wypadków w pracy. Powiedzmy sobie wprost: jest to temat mało przyjemny i często bardzo kontrowersyjny. Dziś, w dobie światowej recesji, dla wielu przykładanie wagi do odpowiednich warunków w miejscu zatrudnienia jest często swego rodzaju fanaberią czy nadgorliwością. Inwestycję w bezpieczeństwo i higienę pracy nierzadko traktuje się jako niepotrzebne marnowanie pieniędzy. Efektem tych „oszczędności” jest wzrost liczby wypadków, chorób zawodowych i obniżenie standardów bezpieczeństwa. 28 kwietnia, Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, w symboliczny sposób o tym przypomina.

Czasem pojawiają się głosy, że sam symbol to za mało; że bezpieczeństwem i ochroną zdrowia w pracy trzeba zajmować się każdego dnia. Faktycznie, jeśli nasze działania edukacyjne w tym zakresie ograniczymy do dorocznej konferencji, będzie to stanowczo za mało. Tym niemniej stoję na stanowisku, że kultywowanie symboli czy świąt jest istotnym elementem naszego życia. Dzięki temu nasza uwaga skupia się na istocie sprawy, jest czas na przemyślenie tematu i podzielenie się refleksją z innymi.

Spróbujmy zatem dokonać pewnej systematyzacji i hierarchizacji problemów bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w Polsce, z którymi przyszło nam się zmierzyć podczas naszej dwudziestoletniej już przygody z gospodarką wolnorynkową. Kusi w takich momentach, aby pokazać to, co do dziś nie zadziało. Sądzę jednak, że negatywne myślenie nie prowadzi do niczego. Tym bardziej, że, wbrew wielu opiniom, w ostatnim czasie udało nam się zrobić całkiem niemało.

Na początku lat 90-tych obawialiśmy się, że system bezpieczeństwa pracy funkcjonujący w tzw. realnym socjalizmie, ostatecznie się załamie. Myśleliśmy, że nie da się szybko zbudować struktury, która odpowie na wyzwania gospodarki rynkowej. Baliśmy się, że czeka nas wiele lat chaosu okupionych ogromnymi kosztami ludzkimi i społecznymi. Stało się na szczęście inaczej. Jest to wypadkową działań związków zawodowych, inspekcji pracy, środowisk naukowych, odpowiedzialnych pracodawców, parlamentu i rządu. Mamy więc prawny system ochrony pracy, niezależną i mocną inspekcję pracy, kompetentne instytucje naukowo-badawcze. Z pewnym trudem, ale wypracowuje się system partnerstwa społecznego zorientowany nie tylko na poprawę standardów, ale przede wszystkim na kwestie praktyczne. Mamy zatem powody do satysfakcji. Nie wolno nam jednak zapomnieć, że dzisiejszy świat zmienia się bardzo dynamicznie, a my musimy za tymi zmianami nadążyć. Realna poprawa warunków pracy możliwa jest bowiem tylko wtedy, gdy widzimy ją jako element związany ze zmianami organizacyjnymi, technologicznymi i strukturalnymi w globalnej gospodarce.

W gospodarce coraz szerzej stosowane są nanotechnologie i powstaje nowa nanonauka. To już nie tylko kancerogeny azbest, ale całe generacje nanoelementów i nanotechnik stosowanych w wielu dziedzinach. Nie znamy jeszcze wszystkich efektów oddziaływania nanoelementów ani w procesie produkcji, ani w okresie eksploatacji wyrobów. W tym obszarze niezbędne jest więc wypracowanie zupełnie nowych technik i procedur ochrony. W wielu dziedzinach produkcji i usług pojawiają się zupełnie nowe techniki i powinniśmy pamiętać, że musi to oznaczać wypracowanie nowych procedur ochrony zdrowia w pracy. W budownictwie nowe techniki to między innymi rozpowszechniająca się technologia klejowa, w wielu wypadkach podważająca tradycyjne postrzeganie tego

sektora. Wdrożenie tej technologii oznacza jednak konieczność zupełnie nowego podejścia do bezpieczeństwa pracy.

Przykład ten wskazuje na potrzebę rozbudowy systemu kształcenia i szkolenia dla bezpieczeństwa pracy. Już nie wystarczą statyczne, okresowe szkolenia. Edukacja dla bezpieczeństwa pracy po prostu musi wyglądać inaczej. Zarówno w systemie szkolnictwa stacjonarnego, jak i w systemie szkolenia pracowników w zakładzie pracy. Trzeba podjąć wysiłek, aby bezpieczeństwo i ochrona zdrowia w pracy było znakiem firmowym jak największej liczby przedsiębiorstw.

Niska cena wykonania usługi nie może być jedynym kryterium, którym kierują się przedsiębiorcy. To, rzecz jasna, nie stanie się z dnia na dzień. Po pierwsze, wymaga to zmian w prawodawstwie, ale najważniejsze jest, aby udało się zmienić sposób myślenia ludzi. Nie będzie to łatwe, ale jestem przekonany, że jest wykonalne.

Kampanie w zakresie bezpieczeństwa pracy powinny być zorientowane przede wszystkim na małe i średnie przedsiębiorstwa i w tej dziedzinie pozostało najwięcej do zrobienia. Są też środki i możliwości działania.

Trudnym i mało chlubnym pozostaje natomiast temat samozatrudnienia. Musimy, niestety, przyznać, że do dziś nie udało nam się wprowadzić skutecznego systemu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia samozatrudnionych. Bez tego zaś nie jesteśmy w stanie stworzyć nowej jakości w ochronie pracy i zapobieganiu wypadkom.

Inną trudną kwestią pozostaje sprawa pracowników migracyjnych. Nie mamy wiarygodnych danych dotyczących Polaków zatrudnionych za granicą, dalece niepewne są także informacje o obcokrajowcach pracujących w naszym kraju. Niewątpliwie, musimy zrobić jeszcze bardzo wiele, aby poprawić system wymiany informacji w tym zakresie, przynajmniej w skali europejskiej. Dla bezpieczeństwa pracy w przedsiębiorstwie kluczowa jest odpowiedzialność pracodawcy. I tak być powinno. Nie oznacza to jednak, że nie istnieje takie pojęcie jak odpowiedzialność pracownika. To niepopularne w moim środowisku, ale trzeba wyraźnie powiedzieć, że wiele wypadków jest skutkiem braku przewidywania czy lekkomyślności pracowników. Odpowiedzialność pracodawcy za stan bezpieczeństwa nie zwalnia pracownika od myślenia. To także praca edukacyjna i konieczność zmian mentalnych, którym może pomóc szersze włączenie pracowników i ich przedstawicieli w bieżący nadzór nad warunkami pracy.

Szanowni państwo, problemów do omówienia, a przede wszystkim do rozwiązania jest, oczywiście, znacznie więcej. Jednak moje wystąpienie ma swoje ograniczenia czasowe. Podsumowując: według badań zleconych przez Komisję Europejską, 35 % pracowników uważa, że ich praca stanowi zagrożenie dla ich zdrowia. To odczucie subiektywne, tym niemniej pokazuje powagę sprawy. W wielu branżach w rozwiniętych krajach obserwujemy powstawanie nowych rodzajów ryzyka, zwłaszcza o charakterze psychospołecznym. Musimy tym wyzwaniom sprostać, także z tego powodu, że – czy chcemy, czy nie – bezpieczeństwo i ochrona zdrowia w pracy i ich wysokie standardy stają się zarówno normą cywilizacyjną jak i elementem konkurencji na rynku. Każde zaniedbanie narazi nasze firmy na wymierne straty. Jeśli nie względy ludzkie i moralne, to niech ekonomia przemówi do wyobraźni.

W Polsce brakuje porównywalnej z rozwiniętymi krajami Europy szerokiej debaty, a nawet chęci do rozmowy na temat bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy. Impuls w tej sprawie powinien wypłynąć z Sejmu. To tu, na sali sejmowej, powinna odbyć się szeroka dyskusja na temat ochrony pracy w zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej. I trochę wstyd przypominać, że o przeprowadzenie takiej debaty apelujemy od wielu lat. Może tym razem skutecznie.

Europa się starzeje i Polska się starzeje. To zmienia sytuację na rynku pracy. W 2001 r. Rada Europy postanowiła do 2010 r. zwiększyć średni wskaźnik zatrudnienia kobiet i mężczyzn w UE w grupie wiekowej 55-64 lata. Trudno przewidzieć, kiedy cel ten naprawdę będzie osiągnięty, ale proces jest nieunikniony. Starsi pracownicy będą wkrótce stanowili rosnącą grupę zatrudnionych. Do tego faktu, podobnie, jak do większej liczby zatrudnionych dłużej kobiet, będziemy musieli dostosować strategie i standardy ochrony zdrowia i bezpieczeństwa w pracy. Podobnie, trzeba myśleć o tym, by dla młodego człowieka wchodzącego dopiero na rynek pracy zetknięcie się z realiami przed-

siębiorstwa nie skończyło się wypadkiem. Dane o wypadkach śmiertelnych i ciężkich w budownictwie z ubiegłego roku wskazują na to, że o tym nie pamiętamy. Zbyt często bowiem giną młodzi ludzie, którzy na budowie nie przepracowali jeszcze roku.

Szanowni państwo, na wstępie wspominałem o symbolicznym wymiarze 28 kwietnia i o tym, że nie powinniśmy ograniczać się do symboli. To prawda. Konkretny wymiar naszych działań i ich efekt – najlepiej w formie znacznego obniżenia ilości wypadków przy pracy i zmniejszenia ilości przypadków chorób zawodowych – jest dużo ważniejszy od corocznych spotkań okolicznościowych. A jednak, w społecznej świadomości symbole pełnią bardzo ważną rolę. Dlatego też Związek Zawodowy „Budowlani” postanowił wystąpić z inicjatywą, która łączy wymiar symbolu z akcją integrującą działania kluczowych partnerów rynku pracy.

Chcemy, aby w Warszawie powstał pomnik ofiar wypadków przy pracy. Chcemy, by nasza pamięć o tych ludziach i ich tragedii miała konkretny wymiar skłaniający do refleksji i działania. Takie inicjatywy miały miejsce w wielu innych krajach. Dzisiaj nie przesądzamy o formie pomnika. Zrobi to komitet, do którego zaprosimy w najbliższych dniach przedstawiciele organizacji partnerów społecznych i kluczowych instytucji publicznych zajmujących się problematyką ochrony pracy. Chcemy, aby było to wspólne działanie i wspólny efekt: miejsce, które cały rok, nie tylko 28 kwietnia, będzie przypominać o konieczności ochrony ludzkiego życia i zdrowia w pracy.

Takie miejsce i symbol może powstać wszędzie; tam, gdzie są kopalnie, tam, gdzie ludzie wypływają na połów ryb, tam, gdzie pracują w rolnictwie, tam, gdzie budują. Ale liczymy na to, że powstanie w stolicy, i że pomoże nam w tym Prezydent i Rada Warszawy. Także dlatego, że tutaj zapadać będą decyzje ważne dla ochrony pracy i jej standardów i tutaj trzeba przede wszystkim przypominać politykom o ich obowiązkach wobec pracujących.

Liczymy na to, że poprzecie państwo tę inicjatywę i włączycie się w jej realizację.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Tadeusza Zająca, Głównego Inspektora Pracy.

### **Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zając:**

Panie marszałku, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, oddajemy dziś hołd ofiarom wypadków przy pracy. Tragedie takie, jak w kopalni „Halemba” w 2006 r., gdzie zginęło 26 górników, zatonięcie promu „Jan Heweliusz” w 1993 r. z 54 osobami na pokładzie, wybuch dynamitu w zakładach tworzyw sztucznych na Śląsku w 1993 r., który spowodował śmierć 6 osób, wybuch pyłu aluminiowego w odlewni aluminium w województwie lubuskim w 2001 r., gdzie śmierć poniosło 5 pracowników i wiele innych, które nigdy nie powinny się zdarzyć, przypominają, jak kruche jest życie ludzkie!

„Czarne” statystyki wypadków przy pracy nie pozostawiają złudzeń! Przez ostatnie 20 lat poszkodowanych zostało 2 mln osób, a zginęło 12.300 pracowników! Oznacza to, że średnio, każdego roku, 614 osób, które wyszło z domu do pracy, nigdy z niej już nie wróciło!

Szanowni państwo, 28 kwietnia to światowy Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Do zadań Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie prewencji wypadkowej należy zapobieganie i eliminowanie zagrożeń w środowisku pracy. Nasi inspektorzy realizują je poprzez badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. Sprawdzają, czy pracodawcy zastosowali odpowiednie środki zapobiegające takim zdarzeniom.

Przedmiotem naszego postępowania są wypadki najpoważniejsze w skutkach – śmiertelne, ciężkie i zbiorowe. Pracodawcy mają obowiązek zgłaszania ich do inspekcji. Sprawdzamy też okoliczności i przyczyny wypadków, o których informują inne organy nadzoru, media i sami pracownicy. Dotyczy to także wypadków, w których nikt nie został ranny, tzw. bezurazowych, o których inspektorzy dowiadują się najczęściej dopiero podczas kontroli – ze względu na brak obowiązku rejestrowania takich wydarzeń.

Interesujemy się też zdarzeniami, w których poszkodowani doznali lekkich obrażeń, ale istnieje ryzyko wystąpienia ponownego wypadku.

Po zakończeniu czynności kontrolnych uzyskane informacje gromadzimy we własnej bazie danych. Wykorzystujemy ją do identyfikacji obszarów największego ryzyka wypadkowego, skali zagrożeń oraz określenia priorytetów i kierunków działalności inspekcji.

Średnio rocznie w latach 1989-2009 inspektorzy pracy badali okoliczności i przyczyny blisko 2600 wypadków przy pracy.

Skalę i wagę problemu najlepiej widać na podstawie danych obrazujących liczbę poszkodowanych pracowników w poszczególnych latach minionego 20-lecia.

W 1989 r. GUS zarejestrował ponad 140 tys. wypadków przy pracy, przy czym policzono je wyłącznie w jednostkach sektora uspołecznionego sfery produkcji materialnej. Dopiero wprowadzone z dniem 1 stycznia 1990 r. nowe zasady rejestracji statystycznej wypadków przy pracy objęły całą gospodarkę, w tym sektor prywatny, z wyjątkiem rolnictwa indywidualnego. Z danych GUS wynikało, że w sektorze prywatnym, który dał już zatrudnienie ponad 2 mln osób, wypadki przy pracy stanowiły 1% ogółu. Wzbudziło to poważne wątpliwości co do rzetelności danych. Niższa o jedną czwartą w porównaniu z rokiem poprzednim liczba wypadków przy pracy w 1990 r., nie stanowiła zatem, w opinii analityków, miarodajnego źródła o faktycznej skali wypadkowości w ówczesnym okresie. Statystycy tłumaczyli się trudnościami związanymi z wprowadzeniem nowego systemu rejestracji oraz niechęcią pracodawców do zgłaszania wypadków.

W tym okresie jako przyczyny wypadków wskazywano materialne „czynniki obiektywne”, do których zaliczano m.in. przestarzałe procesy technologiczne, wyeksploatowane pomieszczenia pracy, zdekapitalizowane maszyny i narzędzia nie spełniające norm. Pracodawcy sygnalizowali trudności w nabywaniu dobrej jakościowo odzieży i sprzętu służących ochronie zdrowia i życia pracowników. „Subiektywny” charakter ujawnianych nieprawidłowości upatrywano w niespełnieniu obowiązków ciążących na kadrze kierowniczej i pracownikach.

Kolejny rok, 1991, przyniósł potwierdzenie utrzymującego się wysokiego stanu wypadkowości w kraju. Przyczyn tej sytuacji upatrywano w pogarszającym się stanie majątku trwałego i zaniechaniu działań zapobiegających powstaniu zagrożeń. Recesja w gospodarce spowodowała wzrost liczby bezrobotnych; nie funkcjonowały mechanizmy ekonomiczne stymulujące poprawę warunków pracy.

W 1994 r. do jednej trzeciej ogółu poszkodowanych wzrosła liczba poszkodowanych zatrudnionych w sektorze prywatnym. Wyniki kontroli inspektorów pracy wskazały, że mogła to być liczba zaniżona, bowiem w co piątej skontrolowanej prywatnej firmie stwierdzili brak statystycznych kart wypadków przy pracy.

Przez następne lata, do 1998 r. włącznie, liczba poszkodowanych w wypadkach przy pracy, w tym ofiar śmiertelnych, utrzymywała się na wysokim poziomie.

W tym okresie, w przypadku co trzeciego zbadanego przez Państwową Inspekcję Pracy wypadku, inspektorzy pracy korygowali wcześniejsze ustalenia zespołów powypadkowych. Działające w zakładzie pracy zespoły nie podawały wszystkich przyczyn wypadku lub ustalone przez nie przyczyny nie były adekwatne do stanu faktycznego. Inspektorzy wskazywali na niechęć pracodawców do ujawniania wszystkich uchybień i zagrożeń zawodowych. Ale też podkreślali brak wystarczającej wiedzy i niewystarczającą znajomość przepisów w zakresie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków.

Nieustalenie pełnych przyczyn, lakoniczne wnioski profilaktyczne lub ich brak nie przyczyniały się do poprawy warunków bhp. Dotyczyło to zwłaszcza małych, prywatnych firm, które w tamtym okresie – latach ekspansji gospodarczej – wyrastały jak grzyby po deszczu. Połowa z nich nie spełniała jednak, jak wynika z ówczesnych ustaleń pokontrolnych, wymogów technicznych określonych dla obiektów i pomieszczeń pracy. 75% firm nie przestrzegało przepisów dotyczących bezpieczeństwa pracy przy maszynach, urządzeniach i instalacjach energetycznych. Przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń czynników szkodliwych dla zdrowia notowano w co drugim kontrolowanym zakładzie.

Na ścisły związek pomiędzy sytuacją finansową zakładu a stanem bezpieczeństwa i higieny pracy po raz pierwszy w sposób wyraźny wskazały wyniki kontroli przeprowadzanych w 1997 r. Zakłady znajdujące się w dobrej kondycji finansowej – dotyczyło to zwłaszcza przedsiębiorstw sprywatyzowanych w drodze kapitałowej – inwestowały w modernizację potencjału produkcyjnego, nowoczesne technologie i urządzenia produkcyjne, co w sposób widoczny i odczuwalny przekładało się na poprawę warunków pracy.

W 1999 r., po raz pierwszy od 10 lat, liczba osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy spadła poniżej 100 tys., a liczba ofiar śmiertelnych zmniejszyła się w porównaniu z rokiem wcześniejszym o 128 osób. Należy podkreślić, że był to rok, w którym rozpoczęto wdrażanie czterech najważniejszych reform społecznych.

Co trzeci poszkodowany w wypadku pracownik miał od 30 do 39 lat. Nie dotyczyło to pracowników takich branż, jak handel, przemysł paliw, energetyka, przemysł drzewny, spożywczy, gdzie 40% poszkodowanych stanowiły osoby w wieku od 19 do 29 lat. Dziś, wypadkom przy pracy najczęściej ulegają osoby w wieku od 19 do 29 lat i od 40 do 49 lat.

Nie zmieniała się struktura poszkodowanych według stażu pracy w zakładzie, w którym ulegli wypadkom. Co druga osoba poszkodowana w wypadku pracowała krócej niż rok.

W 2002 r. liczba ofiar śmiertelnych wypadków przy pracy osiągnęła poziom najniższy od 1989 r., wykazując tendencję do spadku przez kolejne 3 lata. Pragnę zwrócić uwagę, że w tym okresie funkcjonowała w Państwowej Inspekcji Pracy wyspecjalizowana sekcja wypadkowa, co nie pozostawało bez wpływu na ówczesne wskaźniki wypadkowości. Chciałbym poinformować państwa, że dziś sekcja wypadkowa w Głównym Inspektoracie Pracy i jej odpowiedniki w Okręgowych Inspektoratach Pracy wznowiły swoją działalność. Reaktywowałem także Radę ds. Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie, w skład której weszli wybitni specjaliści – budowlańcy z krwi i kości, w tym również przedstawiciele Inspekcji.

Od 2006 r. liczba poszkodowanych w wypadkach przy pracy zaczęła znowu rosnąć. W ubiegłym roku wskaźnik częstości wypadków wzrósł w stosunku do najniższego poziomu tego wskaźnika z 2002 r. o jedną piątą. W 2008 r. w wypadkach przy pracy zginęły 523 osoby.

Liczba poszkodowanych w wypadkach ciężkich – co wyraźnie widać na przedstawionym wykresie – zmniejszała się wraz z utrwalaniem się pozytywnych przemian w naszej gospodarce. Niemały w tym udział Państwowej Inspekcji Pracy, która, ustalając długofalowe priorytety, koncentrowała swe działania kontrolno-nadzorcze na zakładach charakteryzujących się największym nasileniem zagrożeń zawodowych oraz podejmowała na szeroką skalę działania o charakterze prewencyjnym.

Szanowni państwo, przeglądając „Sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy” z ostatnich 20 lat, z uwagą przestudiowałem przyczyny wypadków przy pracy, szukając odpowiedzi na pytanie, jak zmieniały się na przestrzeni tych lat. Liczyłem na ciekawe konkluzje, którymi mógłbym się dzisiaj z państwem podzielić, tymczasem okazało się, że ani rodzaj zdarzeń, ani zakres przyczyn wypadków nie uległ zasadniczej zmianie.

Tak, jak 20 lat temu, tak i dzisiaj dominują przyczyny związane z niewłaściwym zachowaniem człowieka i złą organizacją pracy.

Na poziom wypadkowości w Polsce, zwłaszcza w budownictwie, oprócz sytuacji na rynku pracy i kondycji finansowej firm, istotny wpływ ma poziom kultury bezpieczeństwa pracy oraz kultury technicznej w przedsiębiorstwach. Liczba ujawnianych przez inspektorów pracy podczas kontroli przypadków lekceważenia zagrożenia oraz poleceń przełożonych przekłada się na niestosowanie środków ochrony indywidualnej czy innych zabezpieczeń. W wielu zakładach akceptuje się podejmowanie przez pracowników wysokiego ryzyka utraty życia lub zdrowia. Powtarzają się nieprawidłowości w użytkowaniu sprzętu roboczego.

Dla prewencji wypadkowej istotne jest spełnianie wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy przez użytkowane maszyny, urządzenia oraz narzędzia. Wiele firm nadal nie respektuje przepisów określających wymagania dla sprzętu roboczego – dotyczące m.in. minimalnych wymagań w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia przy użytkowaniu przez pracowników maszyn i innych urządzeń technicznych podczas pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadza kontrole przestrzegania przez pracodawców przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 1998 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz sposobu ich dokumentowania, a także z zakresu informacji zamieszczanych w rejestrze wypadków przy pracy.

Inspektorzy ujawniają, powtarzające się od lat w prowadzonych przez pracodawców dochodzeniach powypadkowych nieprawidłowości: brak ustalonych przyczyn wypadku, nie ustalenie części przyczyn, środki i wnioski profilaktyczne nieadekwatne do przyczyn oraz niestosowanie środków i wniosków profilaktycznych.

Nadal w toku kontroli stwierdza się nieprawidłowości w zakresie rejestracji wypadków przy pracy i przekazywaniu informacji do statystyk GUS. Dotyczą one głównie mikroprzedsiębiorstw (zatrudniających do 9 pracowników).

Na poprawę sytuacji nie wpłynął fakt przyjęcia w Polsce systemu samodzielnego wykonywania zadań służby bhp przez pracodawców zatrudniających do 10 pracowników lub powierzania tych zadań specjalistom spoza zakładu.

W 2007 r. Unia Europejska przyjęła plan zmniejszenia o 25% ogólnego wskaźnika wypadków przy pracy poprzez poprawę ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracowników. W związku z podstawowym celem w postaci ograniczenia wskaźnika wypadków przy pracy, szczególnie w branżach o największym nasileniu zagrożeń zawodowych i ich skutków, Inspekcja Pracy w Polsce podejmuje działania kontrolno-prewencyjne motywujące pracodawców do poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy oraz przestrzegania obowiązujących przepisów bhp.

Ważnym przesłaniem działań Inspekcji Pracy jest uświadamianie pracodawcom kosztów nieodpowiednich warunków pracy.

Gdy po raz pierwszy kierowałem urzędem – w latach 1999-2002 – poprosiłem inspektorów o oszacowanie kosztów jednego wypadku przy pracy. Przeanalizowaliśmy wówczas koszty ponad 300 wypadków przy pracy i w oparciu o metodę opracowaną przez CIOP wyliczyliśmy, że średnio jeden wypadek kosztuje pracodawcę 73 tys. zł. Największy wpływ na ogólną kwotę miały wówczas koszty zakłóceń produkcji oraz świadczeń z tytułu wypadków przy pracy. Najbardziej kosztowne okazały się wypadki w górnictwie, przetwórstwie przemysłowym i budownictwie. Chciałbym, by również dzisiaj inspektorzy pracy mogli wykorzystać swoje doświadczenie w zakresie szacowania kosztów wypadków. Zdaję sobie bowiem sprawę z kluczowej roli, jaką powinna odgrywać Inspekcja Pracy w tworzeniu i propagowaniu pojęcia kosztów i zysków w sferze bezpieczeństwa i higieny pracy. To pozwoli nam skuteczniej motywować pracodawców do poprawy warunków pracy i przekonywać, że „bezpieczeństwo popłaca”.

Od 2004 r. inspektorzy pracy sprawdzają, czy pracodawca poprawnie sporządził informację ZUS-IWA, zawierającą dane do ustalenia składki na ubezpieczenie wypadkowe.

Realizując zapisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków i chorób zawodowych, inspektorzy pracy przekazują do ZUS, w przypadku rażącego naruszenia przepisów bezpieczeństwa podczas kolejnych dwóch kontroli, wnioski o podwyższenie składki wypadkowej na najbliższy rok składkowy. W ostatnich dwóch latach byli zmuszeni skorzystać z takiej możliwości w 144 przypadkach.

Podkreślenia wymaga fakt, że w wyniku przeprowadzonych w 2008 r. ponad 80 tys. kontroli podmiotów gospodarczych, zatrudniających ok. 4 mln osób, inspektorzy pracy wyegzekwowali bezpieczne warunki pracy na stanowiskach, które nie spełniały wymagań bhp.

Wnioski wynikające z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie wypadków przy pracy w ostatnich latach są niewątpliwie jednym z najistotniejszych wskaźników polityki prewencji wypadkowej, która koncentruje się na: intensywnych działaniach kontrolno-prewencyjnych w zakładach o największym nasileniu zagrożeń wypadkowych, poradnictwie wśród jak najszerszego kręgu głównych adresatów – pracodawców i pracowników, upowszechnianiu materiałów informacyjno-edukacyjnych, w tym również o społecznych i ekonomicznych skutkach wypadków przy pracy – za pośrednictwem partnerów społecznych, we współpracy z samorządami, poprzez internet, media, szkolenia organizowane dla pracodawców, związkowców, służb bhp, szkół itp.

Szanowni państwo, kilkanaście minut to z pewnością za mało, by omówić wszystkie problemy związane z wypadkowością w pracy, zwłaszcza jeśli dotyczą one 20-letniego okresu. Staralem się zasygnalizować przynajmniej większość z nich.

Pragnę wyrazić uznanie dla organizatorów dzisiejszej konferencji – odbywającej się pod patronatem pana marszałka Bronisława Komorowskiego – pani poseł Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej, przewodniczącej Rady Ochrony Pracy, i pana Zbigniewa Janowskiego, przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani”, za inicjatywę wystosowania Apelu do Sejmu RP o przeprowadzenie debaty parlamentarnej poświęconej bezpieczeństwu pracy.

Byłoby to niezwykle cenne przedsięwzięcie – idzie już bowiem nie tylko o bezpieczeństwo i ochronę zdrowia w pracy osób, które dzisiaj świadczą pracę, lecz również o przyszłość naszych dzieci i kolejnych pokoleń Polaków.

Chciałbym, by znamienne – także w kontekście dzisiejszego Dnia – słowa Cypriana Kamila Norwida: „Czyż myśli każdej – każdej myśli prawie uczyć cię trzeba ciągłymi ofiary...” budziły więcej refleksji odnoszących się do sfery bezpieczeństwa pracy.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią prof. Danutę Koradecką, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy-Państwowego Instytutu Badawczego.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Panie marszałku, pani przewodnicząca, panowie ministrowie, chciałabym w swoim wystąpieniu przedstawić obecną sytuację oraz sytuację, do której zmierzamy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Rocznie na świecie ulega wypadkom przy pracy 250 mln osób, w tym 350 tys. osób – wypadkom śmiertelnym. Notuje się 160 mln zachorowań na choroby związane z warunkami pracy. 32 mln pracowników jest ekspozowanych na czynniki rakotwórcze. Oznacza to, że codziennie 300 tys. osób ulega wypadkom, 30 tys. osób – ciężkim oraz 600 osób ponosi śmierć w wypadkach śmiertelnych.

Na 250 mln zatrudnionych w Unii Europejskiej rocznie dochodzi do 167 tys. zgonów spowodowanych wypadkami przy pracy chorobami zawodowymi. Co 4,5 sekundy pracownik uczestniczy w wypadku związanym z pracą. Co 3,5 minuty ktoś umiera z przyczyn związanych z pracą. To wskazuje ile dramatów wystąpiło w czasie, kiedy obradujemy!

Liczba wypadków związanych z pracą, których konsekwencją była nieobecność w pracy 3 lub więcej dni, jest ogromna. Ponad 7 mln dni roboczych tracą rocznie w Unii Europejskiej państwa, pracodawcy, pracownicy i ich rodziny.

Jeżeli porównać warunki pracy w nowych krajach członkowskich z krajami „starej” Unii, to okazuje się, że wszystkie parametry są gorsze. W badaniach i ankietach 40% pracowników określa, że pracuje w narażeniu na szkodliwe czynniki, 42% uważa, iż ma narzucone zbyt duże tempo pracy, 42% uskarża się na przewlekłe zmęczenie pracą, 63% badanych uważa, że w pracy uczy się nowych rzeczy, podczas gdy w „starej” Unii taki pogląd wyraża 70% badanych.

Badania przeprowadzone w Polsce przez Centralny Instytut Ochrony Pracy wskazują, że pracownicy oceniają swoje warunki pracy znacznie gorzej niż wynika to z danych statystycznych GUS. 50% pracowników w Polsce uważa, że nie będzie mogło pracować po 60 roku życia. Nie dlatego, że będą chcieli porzucić pracę, tylko ze względu na jej charakter.

Komisja Europejska i Parlament Europejski przyjęły nową strategię na lata 2007 – 2012, która opiera się na Strategii Lizbońskiej. Strategia Lizbońska określa pewne cele: wiedza i innowacje na rzecz wzrostu, wspieranie działań na rzecz rozwoju inwestycji i zatrudnienia, tworzenie większej liczby miejsc pracy o właściwej jakości, ustanawianie lepszego prawa – zapewniającego właściwy poziom ochrony pracownika, aktualnego na tle współczesnej wiedzy, zrozumiałego, nie wywołującego niepotrzebnego obciążenia administracyjnego i egzekwowalnego, lepsze wdrażanie istniejącego prawa – wytyczne,

które ułatwiają wdrażanie złożonych wymagań, normalizacja kryteriów, wzmocnienie kultury bezpieczeństwa, dobrowolne porozumienia między pracodawcami i pracownikami w określonych dziedzinach, rozwój służb bhp, doskonalenie działań w zakresie kontroli wdrażania prawa. Następnie określenie jasnych celów i monitorowanie ich osiągania, czyli odzwierciedlenie tendencji w zakresie bhp, które – jak wspominał pan minister Zając – wiążą się z technologiami, odzwierciedlenie zakresu i działań poszczególnych struktur systemu ochrony pracy.

Polityka bezpieczeństwa i higieny pracy nie jest adresowana do jednego ministra. Podstawową polityką są badania. Kolejna – to zdrowie publiczne i polityka dotycząca starzejącego się społeczeństwa. Edukacja, tworzenie biznesu – to polityki, które stanowią instrument. Sektor finansowy, zwłaszcza ubezpieczenia – to polityka bodźców. Współdziałanie tych polityk tworzy strategię.

Celem ogólnym obecnej strategii – o czym wspominał pan przewodniczący Janowski – jest zmniejszenie o 25% do 2012 r. liczby wypadków, chorób zawodowych i związanych z tym absencji. Tymczasem w Polsce w ostatnich latach nastąpił wzrost liczby wypadków. Dlatego stajemy przed bardzo dużym wyzwaniem.

Europejski Trybunał Sprawiedliwości wydał wiele orzeczeń w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Np. w 2001 r. Republika Włosa została pozwana za brak wymagań dotyczących oceny ryzyka w miejscu pracy, za pozostawienie pracodawcy dowolnego sposobu realizowania tego obowiązku i brak określenia możliwości zatrudniania służb zewnętrznych. Wyrok z 2002 r. adresowany do Republiki Federalnej Niemiec także dotyczy oceny ryzyka. Stwierdza m.in., że obowiązek prowadzenia dokumentacji zawierającej ocenę ryzyka zawodowego, nałożony Dyrektywą Ramową, odnosi się do wszystkich pracodawców, także zatrudniających 10 i mniej pracowników. W tej grupie najczęściej dochodzi do wypadków. W orzeczeniu z 2003 r. ETS zarzucił nieodzwierciedlenie w prawodawstwie krajowym pomocniczej roli zatrudniania służb zewnętrznych i ich kompetencji.

W polskim prawie zostały wdrożone wszystkie wymagania dotyczące oceny ryzyka – w 1996 r. przy nowelizacji Kodeksu pracy, następnie w 1997 r. – w przepisach ogólnych dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. CIOP opracował polską normę, która umożliwia właściwe przeprowadzenie oceny ryzyka. Zatem, z prawnego punktu widzenia wszystko zostało dokonane.

Życie jest jednak bardziej skomplikowane. W 2007 r. według danych przekazywanych przez przedsiębiorców do GUS przeprowadziło tylko 38% pracodawców.

Jeżeli zastosować metodologię SWOT do badania stanu i perspektyw kształtowania warunków pracy i życia osób pracujących w Polsce – silnych stron i zagrożeń, to po stronie silnych stron jest dobry poziom badań naukowych, dobre wdrożenie wymagań oraz określone struktury, które realizują te zadania. Natomiast słabą stroną są systemowe braki organizacyjne w zakresie współdziałania, braki finansowe w płynności tych działań, niska ranga tej problematyki jako elementu jakości życia. Ale jednocześnie występują ogromne możliwości związane np. z funduszami strukturalnymi, które umożliwiają modernizację technologii i infrastrukturę pracy i życia. Jednak równolegle występuje zagrożenie chociażby w postaci obecnego kryzysu, który może spowodować, że ta problematyka może okazać się drugorzędna.

W Polsce realizowany jest program ustanowiony zgodnie ze Strategią Rozwoju Kraju w Priorytecie Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy. Program zmierza do zmniejszenia liczby wypadków w naszym kraju poprzez rozwiązania innowacyjno-organizacyjne. Struktura tego programu odpowiada w pewnym sensie strukturze nowej strategii. Chodzi o spełnienie podstawowych wymagań i przepisów Unii Europejskiej. Od 1983 r. konsekwentnie realizowany jest system najwyższych dopuszczalnych stężeń i nateżeń dla pracowników. Jest system normalizacji. 5 komitetów w sposób ciągły nowelizuje wymagania w tym zakresie.

Powstaje problem objęcia ochroną osób zatrudnionych w warunkach szczególnie wysokiego poziomu ryzyka. Średni wskaźnik wypadkowości w Polsce w 2008 r. wynosił 9,11, w budownictwie – 13,09, w przetwórstwie przemysłowym – 15,63. Największą liczbę poszkodowanych odnotowano przy obsłudze maszyn z napędem ruchomym i maszyn o określonym sterowaniu. Nie można jednak twierdzić, że przez automatyzację stero-



wania problem zostanie rozwiązany. Błędy w systemach sterowania stanowią przyczynę przeszło 40% wypadków. Inne przyczyny – to zaledwie 7%.

O jakie błędy w systemie sterowania chodzi? Źle zaprojektowana i działająca funkcja bezpieczeństwa, błąd w oprogramowaniu, brak odporności na oddziaływanie środowiska – wodę, pyły, promieniowanie, błąd w definicji funkcji bezpieczeństwa. Zatem potrzebna jest bardzo duża wiedza na poziomie projektowania maszyny, urządzenia czy procesu technologicznego.

Kolejna sprawa dotyczy wdrażania systemów zarządzania. Profesjonalne zarządzanie obszarem bezpieczeństwa i higieny pracy – podobnie, jak finanse w przedsiębiorstwie – zapewni osiągnięcie istotnych wyników. Współdziałanie pracodawców z pracownikami, partycypacja pracowników w decyzjach podejmowanych przez pracodawcę, a dotyczących tej sfery powoduje poprawę sytuacji i zmniejszenie wypadkowości.

Należy również wskazać efekt ekonomiczny. Profilaktyka po prostu opłaca się. Od bieżącego roku wprowadzono zróżnicowaną składkę wypadkową uzależnioną od poziomu wypadkowości w danym przedsiębiorstwie.

I wreszcie, najważniejsza kwestia – poziom kultury bezpieczeństwa pracodawców i pracobiorców, system edukacji. Obecnie zostało uruchomionych 16 ośrodków regionalnych pod nadzorem Instytutu i kilkadziesiąt dodatkowych ośrodków w mniejszych miejscowościach, które mogą pomóc pracodawcy w spełnieniu tych wymagań. Rocznie ok. 5 mln użytkowników korzysta z informacji CIOP. Nasz portal pod względem liczby odwiedzin zajmuje trzecie miejsce w Europie po Wielkiej Brytanii i Francji.

W jakim kierunku zmierzamy? Jeżeli porównać ilość środków technicznych, z którymi człowiek miał do czynienia na przestrzeni rozwoju naszego gatunku, to w ostatnich latach doszło do bardzo dynamicznego wzrostu. Oznacza to również wzrost związanych z tym liczby zagrożeń. W prognozie przygotowanej przez Health and Safety Executive w Wielkiej Brytanii określa się, że do 2015 r. powstanie 2 mln nowych miejsc pracy, z czego 70% stanowić będą miejsca czasowego zatrudnienia lub zatrudnienia na odległość. Zakłada się zmniejszenie liczby wypadków o 6%. Zakłada się, że do 2020 r. o 20% wzrośnie liczba pracujących w wieku powyżej 50 roku życia i o 32% – pracujących w wieku powyżej 65 roku życia. Wchodzą nowe technologie – nanotechnologie, biotechnologie, alternatywne źródła energii. Następnie – szybkie wytwarzanie, które często jest sprzeczne z możliwościami człowieka. Dalej – komputeryzacja przestrzenna procesów pracy. W takim systemie wystąpią trudności z identyfikowaniem zachowania robota, co może doprowadzić do bardzo ciężkich, śmiertelnych wypadków.

Zakłada się wdrożenie do 2020 r. nie tylko w przemyśle, ale i w gospodarstwach domowych infrastruktury wodorowej. Następnie – nowa generacja reaktorów atomowych. Roboty będą wykorzystywane również w sektorze usług. Do 2020 r. ponad 1 mln osób będzie posiadało identyfikatory mikrochipowe. Powszechne będzie stosowanie leków, takich, jak modafinil, który umożliwia pracę bez zmęczenia przez 36 godzin. Jeżeli będzie czasowe zatrudnienie, ktoś otrzyma pracę, którą będzie musiał wykonać w 48 godzin, to sięgnie po środki wspomagające. Obecnie wspomaga się bardziej tradycyjnymi środkami.

Ta prognoza może budzić przerażenie. Jest to pewna rewolucja w systemie pracy człowieka. Dlatego trzeba o tym wiedzieć z pewnym wyprzedzeniem.

Będzie wzrastał średni wiek osób zatrudnionych. Będzie więcej elastycznych systemów pracy, w tym pracy na odległość. Będzie większa liczba małych i średnich przedsiębiorstw. Demografia sprzyja temu trendowi.

Jakie będą skutki tych procesów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy? Ujemnym skutkiem będzie na pewno wzrost liczby grup defaworyzowanych, których dostęp do pracy będzie ograniczony. O kilkadziesiąt procent wzrośnie liczba pracowników otyłych, jest to podkreślane we wszystkich statystykach. Następnie – większa liczba pracowników z deficytem snu, wzrost stosowania leków poprawiających sprawność i nastroj. Dalej – wzrost migracji, praca dla zagranicznego pracodawcy.

Można również przewidzieć pozytywne skutki. Np. stosowanie bionicznych systemów kończyn uzupełniających nie tylko u osób po wypadku, ale także u osób cierpiących na schorzenia reumatyczne. Tego typu rozwiązania umożliwiają dostęp do miejsc

niebezpiecznych, dotychczas niedostępnych oraz kontynuację pracy przez osoby starsze czy niepełnosprawne.

Jeżeli chodzi o interakcje między człowiekiem a pracującymi robotami, to można spodziewać się wystąpienia wypadków wśród osób, które nie będą odpowiednio przygotowane, jak i bardzo ciężkich awarii spowodowanych przez roboty. Bowiem przewidywanie funkcjonowania robota w przestrzeni jest specjalną umiejętnością. Następnie – wzrost liczby pracowników z identyfikatorami mikrochipowymi, które będą zapewniały częstsze monitorowanie miejsca pracy, może wpłynąć na wydajność lub zmniejszą liczbę wypadków. Ale na pewno będą wywoływały pewien stres i negatywny nastrój.

Nowi, niedoświadczeni pracownicy częściej ulegają wypadkom w miejscach pracy. Podobnie, wyższa wypadkowość występuje w małych i średnich przedsiębiorstwach.

Większa liczba pracowników starszych oznacza rzadsze zwolnienia. Ale jeśli biorą, to te zwolnienia są dłuższe. Pracownicy otyli mają większą skłonność do zapadania na choroby mięśniowo-szkieletowe i układu krążenia. Skutki uboczne – krótko i długoterminowe – szerszego stosowania używek oraz leków utrzymujących sprawność i nastrój są jeszcze nie do końca rozpoznane.

Jakie są wyzwania w zakresie bhp? W jaki sposób będzie przeprowadzana inspekcja stanowisk pracy wyposażonych w roboty, szczególnie autonomiczne? Jakie skutki wywoła syndrom nawigacji satelitarnej? Super hala, super zaprogramowana technologia, wszystko jest automatyczne, pracownik wykonuje kilka czynności powtarzalnych. Ale przestaje być czujny. Nie jest w stanie przewidzieć wielu reakcji oprzyrządowania. Jest to dziedzina wymagająca rozpoznania.

Jeśli chodzi o identyfikatory, to obecnie wiemy, jakie skutki mogą wywoływać implanty, natomiast długoterminowe posiadanie takiego ciała obcego jest kwestią do rozważenia. Czy nie zwiększy to poziomu stresu i depresji? Poza tym nowe pokolenie właściwie nie jest zainteresowane bezpieczeństwem i higieną pracy. Jest wychowane na grach komputerowych, w których każda sytuacja jest odwracalna. Dlatego zupełnie inaczej powinno przebiegać przygotowanie i szkolenie tych ludzi do pracy.

Na koniec, chciałabym poruszyć kwestię – kryzys a bezpieczeństwo i higiena pracy. Dyskutuje się, czy zmniejszenie liczby zatrudnionych będzie przekładało się na zmniejszenie liczby wypadków przy pracy. Pozostają ryzyka związane ze zwiększeniem ilości małych przedsiębiorstw, zwiększenia ograniczeń w finansowaniu tych działań i egzekwowaniu tych regulacji.

Podsumowując – jest chyba moment, w którym – oprócz wspomnianego pomnika – należałoby zastanowić się nad upowszechnieniem zasady, że działania na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy powinny być postrzegane jako szansa na sukces przedsiębiorstwa i – w sposób oczywisty – społeczeństwa, a nie jako obciążenie. Nadal można usłyszeć twierdzenia, że nie stać nas na to, nie zrobimy tego. Tymczasem z danych przysłanych do GUS przez pracodawców wynika, że w 2000 r. na bhp wydatkowali 1,4%, a w 2004 r. zaledwie 1%. To nie są kwoty, które mogą doprowadzić do upadku przedsiębiorstwa.

Spojrzenie na tę problematykę jako na szansę, a nie obciążenie jest podstawową sprawą. Horyzont, do którego powinniśmy zmierzać, wyznacza definicja zdrowia przyjęta przez WHO – zdrowie to stan dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i socjalnego, a nie tylko brak choroby czy wypadku.

Polska strategia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy powinna mieć zasadniczy cel – kształtowanie kultury bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Przy takim przenikaniu się środowiska życia i pracy, bez wdrożonej od przedszkola kultury bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, nikt nie będzie w stanie zapewnić i wyegzekwować obowiązków w tym zakresie. Strategia powinna być skierowana do całego społeczeństwa, wykraczać poza miejsce pracy, pomagać w kształtowaniu kultury, której główną wartością jest ochrona życia i zapobieganie zagrożeniom, uwzględniać konieczność zapobiegania także innym chorobom dla przedłużenia aktywności zawodowej przy dobrym stanie zdrowia.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo, pani profesor.

Szanowni państwo, miło mi poinformować, że Główny Inspektor Pracy na wniosek Związku Zawodowego „Budowlani” przyznał odznakę „Za Zasługi dla Ochrony Pracy” następującym osobom: pani Irenie Surmie, panu Andrzejowi Tadeuszowi Bulskiemu, panu Michałowi Jankowskiemu i panu Dariuszowi Sylwestrowi Gawlakowi.

Proszę pana Jerzego Szmajdzińskiego – wicemarszałka Sejmu RP oraz pana Tadeusza Zajęca – Głównego Inspektora Pracy o wręczenie odznaczeń. Osoby wyróżnione bardzo proszę o wyjście na środek sali i odbiór odznaczeń.

Jest mi miło poinformować państwa, że na wniosek Sekretariatu ds. Budownictwa i Przemysłu Drzewnego NSZZ „Solidarność”, Kapituła Odznaki „Zasłużony dla Budownictwa” przyznała złotą odznakę „Zasłużony dla Budownictwa” panu Tadeuszowi Ficowi – okręgowemu inspektorowi pracy w Krakowie.

O wręczenie odznaki proszę przewodniczącego Kapituły pana Zbigniewa Janowskiego oraz członka Kapituły pana ministra Tadeusza Zajęca.

Gratulujemy serdecznie wszystkim odznaczonym. Bardzo proszę laureatów o pozostanie jeszcze przez chwilę, abyśmy mogli zrobić pamiątkowe zdjęcie.

Dziękuję bardzo.

Przed ogłoszeniem przerwy chciałabym poinformować, że po zakończeniu konferencji istnieje możliwość zwiedzenia gmachu Sejmu. Wszystkich chętnych zapraszam do hallu głównego przed Salą Kolumnową – tam na państwa będą czekać pracownicy Wszechnicy Sejmowej.

Ogłaszam 30 min. przerwy. Po przerwie odbędzie się dyskusja.

*[po przerwie]*

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Jana Guza.

#### **Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Jan Guz:**

Szanowna Rado Ochrony Pracy, panie Główny Inspektorze Pracy, panie i panowie posłowie – jeśli zostali na sali, panowie ministrowie – jeśli zostali na sali, szanowni państwo, praca umożliwia pracownikowi zdobycie środków na biologiczne utrzymanie – swoje i rodziny, pozwala rozwijać się jako jednostce. Kapitał wynajmuje siłę roboczą, by pomnożyć własny majątek. Nie robi tego z przyczyn socjalnych.

Pracownik wynajęty nie może być skazany na śmierć lub kalectwo, o czym mówiono dzisiaj w trakcie prezentacji. Jak wielka jest to tragedia, gdy ktoś bliski wychodzi do pracy by zdobyć środki na utrzymanie i z niej nie wraca lub wraca jako kaleka, wiedząc ci, którzy tego doświadczyli i ich rodziny.

Dobrze, że w Polsce od kilku lat obchodzimy 28 kwietnia jako Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Trzeba bowiem przypominać o tych ludzkich tragediach! Trzeba o tym mówić na wielu spotkaniach! Kropla draży skałę nie siłą spadania, a częstotliwością. Dobrze, że rząd i jego instytucje oraz parlament pochyłają się nad tym problemem. Dobrze, że jest próba eliminacji zagrożeń. Aktywne w tym zakresie są także związki zawodowe, których jedną z funkcji jest obrona warunków pracy. Aktywna jest Społeczna Inspekcja Pracy.

Czy jesteśmy jednak w stanie pokonać tę znieczulicę? Czy jesteśmy w stanie pokonać siłę pieniądza? Związki zawodowe są aktywne na wielu płaszczyznach. Ale, mimo przysługującej im ochrony, także nie są w stanie pokonać tych przeszkód. W realizacji tych zadań w ramach Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Związek Zawodowy „Budowlani”, którym kieruje Zbigniew Janowski, jest szczególnie aktywny. Zbigniew Janowski od lat zajmuje się tym problemem, jeszcze kiedy był posłem i zasiadał w Radzie Ochrony Pracy. Stara się przypominać o tym problemie na różnych forach. Rzeczywiście, w budownictwie wypadków przy pracy jest bardzo wiele.

Szczególne podziękowania należą się moim kolegom związkowcom. Ale w dniu dzisiejszym chcę także skierować podziękowania do Państwowej Inspekcji Pracy za nadzór nad warunkami pracy. Współpraca PIP ze związkami zawodowymi w tym zakresie na pewno przyczynia się do eliminacji zagrożeń.

Ale w dniu dzisiejszym, z tego miejsca chcę skierować apel do pracodawców, by w pogoni za zyskiem nie lekceważyli przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, by dorównywali krajom europejskim, które mają dużo lepsze warunki pracy. Związki zawodowe nie są w stanie zastąpić w tym obszarze instytucji państwa.

Chciałbym, żebyśmy nie tylko dzisiaj pochylali się nad ludzką tragedią, ale żebyśmy spojrzeli na przyczyny występowania tych sytuacji, byśmy pomyśleli o walce z biedą i wykluczeniem. Ludzie pracują ponad siły. Na dzisiejszej konferencji wskazywano, że ludzie za dużo pracują, są przemęczeni. Dla mnie jest to oczywiste. Ten, kto był w zakładzie pracy, wie, że dziś z minimalnego wynagrodzenia – 900 zł – nikt nie utrzyma rodziny. Dlatego zatrudnia się na dwa etaty. Kończy jedną pracę, rozpoczyna drugą. Nie sprzyja to poprawie bezpieczeństwa pracy. Jeżeli pracownik myśli jak utrzymać rodzinę, to czy może myśleć o maszynie? Przyjdzie do domu i żona mu powie: co dzisiaj przyniosłeś – 20 zł, mamy trójkę dzieci.

Szerszym problemem jest właściwe opłacenie pracy. Ale to zapewne poprawiłoby bezpieczeństwo. Obecnie część pracodawców nie zgłasza wypadków w pracy. Ale również część pracowników nie chce, aby te wypadki zgłaszano! Bo pracodawca zaraz „postawi takiego pracownika za bramą”. Powie: tam czeka 1,5 mln zdrowych osób, jeśli ci się nie podoba, to do widzenia. Spójrzmy również na ten problem.

Spójrzmy także na problem zmiany form zatrudnienia – szeroko pojęte umowy cywilnoprawne, samozatrudnienie. Samozatrudniony nie będzie zgłaszał wypadku. Musiałby oskarżać sam siebie. To są problemy, które nas dotyczą. Do tego należy dodać brak badań okresowych, bo to również wiąże się z kosztami. Niech pracownik spróbuje się upomnieć, kiedy jest dużo słabszy na rynku pracy!

Wysłuchałem się w wypowiedź pani prof. Koradeckiej. Całość prezentacji była bardzo ciekawa. Ponad 50% osób stwierdza, że nie będzie w stanie pracować po ukończeniu 60 roku życia. Czy pani prof. Koradecka nie wiedziała o tym, gdy opiniowała ustawę o emeryturach pomostowych? Czy parlamentarzyści kilka miesięcy temu nie wiedzieli, że pracownik pracuje ponad siły i ponad określone lata pracy? Czy dzisiaj nie widać gołym okiem, że w ustawie nie wymieniono wielu zawodów, gdzie występuje eksploatacja ponad możliwości?

Od początku br. wypłacono 13 emerytur pomostowych. Gratuluję! Gdzie są miliony, o których mówił rząd i posłowie?

Będą stosowane różnego rodzaju leki podnoszące sprawność. Pracodawca wymaga, aby pracownik był sprawny. Pracownicy nie biorą tych leków wyłącznie dla poprawy samopoczucia. Chcą pracować! Chcą sprostać zadaniom, które są przed nimi stawiane! Przyjdzie kres tej wytrzymałości! Pani prof. Koradecka słusznie zauważyła, że to jest bardzo niepokojące zjawisko.

W dniu dzisiejszym chciałbym także zaapelować, by nie osłabiać, a wzmocnić Państwową Inspekcję Pracy i Społeczną Inspekcję Pracy! Wydaje mi się, że Państwa Inspekcja Pracy nie dysponuje dostatecznymi instrumentami prawnymi umożliwiającymi przeprowadzenie w każdej chwili kontroli w zakładzie tak, by nie musiała pytać, czy może tam wejść. Inspekcja musi mieć możliwość skutecznego reagowania na pewne zjawiska. Spójrzmy na budowy. Pracownicy nie pracują w prezentowanych na dzisiejszej konferencji pięknych kombinezonach, bardzo często przychodzą do pracy w swojej odzieży!

Dzisiaj wielu przedsiębiorcom nie opłaca się wynajmować maszyny. Polecają pracownikom wniesienie jakiegoś urządzenia na dane piętro, narażając ich na duży wysiłek fizyczny. Praca jest ciągle tańsza niż wynajęcie sprzętu.

Życzę Radzie Ochrony Pracy, załogom, pracownikom, aby mogli przeciwstawiać się negatywnym zjawiskom, które występują. Życzę również związkom zawodowym, aby starczyło im sił na przeciwstawianie się temu. Życzę Wam powodzenia w tej pracy! Związki zawodowe zrzeszone w OPZZ deklarują współpracę w zakresie eliminowania zagrożeń.

Wszystkiego dobrego!

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Żurka – przedstawiciela organizacji pracodawców.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, wiceprezes BCC Zbigniew Żurek:**

Największe brawa otrzymałem wówczas, gdy na początku przemówienia obiecałem, że będę mówił krótko. Zobaczmy, czy państwo podziękują mi brawami. Próbuję powiedzieć coś śmiesznego, bo obradujemy już kilka godzin.

Ale może powinniśmy mówić poważnie, bo sprawa jest poważna. Trudno nie odnieść się do wypowiedzi pana przewodniczącego Jana Guza. Nie lekceważę żadnego słowa z wypowiedzi pana przewodniczącego, aczkolwiek wiele kwestii ujął zbyt jednostronnie. Ale to jest prawo pana przewodniczącego, który reprezentuje związki zawodowe.

Reprezentuję pracodawców, Business Centre Club. Nie jestem teoretykiem. Zanim włączyłem się w działalność w organizacjach pracodawców, zanim zostałem wiceprzewodniczącym Trójstronnej Komisji i wiceprzewodniczącym Rady Ochrony Pracy byłem – i jestem – inżynierem budowlanym.

Kiedy słuchałem pana przewodniczącego Guza przypominałem sobie kilkanaście lat, które spędziłem bezpośrednio na budowie jako majster, kierownik obiektu, kierownik budowy itp. Znam wypadki. Przypominam sobie, kiedy jestem na 116m, na samym dachu Elektrowni „Bełchatów” i widzę jadącą dołem estakady karetkę na światłach, zastanawiam się – do mnie czy do kolegi?

Widziałem wiele ludzkich tragedii. Smutne jest to, że te tragedie były, są i – zapewne – będą. Z wypowiedzi na dzisiejszej konferencji i z mojej wiedzy wynika, że, niestety, przyczyny wypadków są w miarę te same, przynajmniej w budownictwie. Dalej mówi się o niezabezpieczonych wykopach, upadkach z wysokości jako podstawowych przyczynach wypadków.

Ale te wypadki prawie zawsze powodują ludzie. Jeżeli przyjrzymy się statystykom, jeżeli przypominam sobie znane mi przypadki z moich prywatnych statystyk, to okazuje się, że w wypadki powodowane są najczęściej przez poszkodowanych. W dużej mierze wynika to z braku wyobraźni i z dobrych chęci. Tak, jak powiedział pan przewodniczący, chcą robić szybciej, chcą robić lepiej, chcą więcej zarobić. To prawda.

Nie można jednak przekładać całej odpowiedzialności za wypadki – a tak momentami odbierałem wystąpienie pana przewodniczącego – na pracodawców. Dlaczego, kiedy rozmawiamy z kolegami związkowcami – przepraszam muszę to powiedzieć, bo mówię szczerze i to, co myślę – dominującym tematem poruszonym przez związki zawodowe są pieniądze? Forsa, forsa, forsa! Chcemy więcej zarobić! Dlaczego nie słyszymy w tym momencie, że chcemy pracować bardziej bezpiecznie? Dlaczego nie ma ciśnienia na tę kwestię?

Oświadczam publicznie, że chętnie podejmę każdy temat dotyczący poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie i w innych dziedzinach. Deklaruję to w imieniu mojej organizacji. Nie mamy specjalnie takich propozycji. A chętnie włączymy się jeszcze bardziej w propagowanie tej problematyki. Propagujemy ją wśród naszych przedsiębiorców, którzy nie są tacy źli, jak czasami się mówi.

Pan przewodniczący mówił o niezgłaszaniu wypadków. Proszę podać konkrety. Będziemy również z tym walczyć.

Jesteśmy otwarci. Wiem, że nie wszystkich państwa – co widać z wyrazu twarzy – to satysfakcjonuje. Ale mówię jak jest. My, pracodawcy chcemy pracować spokojnie, rzetelnie i godnie. Życie pracodawcy nie składa się z kieszeni wypchanych cygarami i myślenia o kupnie najnowszego modelu samochodu. Życie pracodawcy – to praca 24 godz. na dobę. Pracodawca nie zamyka biura ani nie odstawia łopaty. Pracuje cały czas, często za dużo mniejsze pieniądze niż zatrudnieni u niego pracownicy. Podkreślam, nie mówię o wielkich firmach i wielkich prezesach. Mówię o setkach tysięcy pracodawców, którzy pracują w pocie czoła, nie mniej niż pracownicy.

Chciałem – powinienem zacząć od tego – serdecznie pogratulować odznaczonym państwu. Państwa działalność została doceniona publicznie w tym – chyba – najważniejszym gmachu w Polsce. Serdecznie państwu gratuluję!

Spotykajmy się tu co roku, tu, w tej sali! Niech to będzie na trwałe zapisany obyczaj! Nie szukajmy innych miejsc! Rozmawiajmy na ten temat! Słuchajmy takich prezentacji, jak dzisiejsze. I – daj Boże! – cieszymy się, żeby te liczby, które dzisiaj prezentowała pani prof. Koradecka, z roku na rok były coraz niższe.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan prezes Walczak.

**Prezes Urzędu Dozoru Technicznego Marek Walczak:**

Szanowni państwo, czuję się zobowiązany do zabrania głosu w dniu dzisiejszym, kiedy czcimy pamięć ofiar wypadków przy pracy. Reprezentuję Urząd Dozoru Technicznego – instytucję, która jest w części odpowiedzialna za bezpieczeństwo urządzeń technicznych, eksploatowanych również w budownictwie. Dozorujemy blisko 1 mln urządzeń w Polsce.

Część nieszczęśliwych wypadków jest, niestety, udziałem również instytucji, które działają w ramach systemu zapewnienia bezpieczeństwa pracy, a w przypadku Urzędu Dozoru Technicznego – w ramach systemu zapewnienia bezpieczeństwa technicznego.

W takim dniu, jak dzisiejszy, od instytucji takich, jak ta, którą reprezentuję, wymaga się pokory. Jest to okazja do zastanowienia się nad sposobem obniżenia poziomu wypadków, zwłaszcza, że w najbliższych latach czeka nas ambitne zadanie w tym zakresie. Jeżeli nie podejmiemy realnych działań, to mam duże wątpliwości, czy postawione przez Unię Europejską zadanie zmniejszenia wypadkowości o 25% do 2012 r. zostanie zrealizowane.

Pani prof. Koradecka przedstawiła dane na temat proporcji przyczyn wypadków przy pracy. Te liczby są dość znamienne. 57% wypadków jest spowodowane błędem ludzkim. Ponad 30% wypadków jest spowodowane błędami organizacyjnymi, czyli w rzeczywistości kolejnymi błędami ludzkimi. Błędy techniczne – niezależne od użytkowników – stanowią przyczynę 12% wypadków.

Chciałbym zwrócić uwagę, że wskaźnik 12% jest, być może, nie do końca prawdziwy. Przyczyn technicznych może być dużo więcej. Bezpieczne narzędzie pracy nie jest dane raz na zawsze. Bezpieczeństwo – w definicji – jest obiektywnym pojęciem. To, co jest bezpieczne dzisiaj, nie musi być bezpieczne jutro. To, co jest bezpieczne w pewnych warunkach, nie musi być bezpieczne w innych warunkach. Być może, w statystykach za dużo win przypisuje się pracownikom, którzy często pracują w warunkach – jak powiedział pan przewodniczący Guz – odbiegających od normalnych. Zapewne w tej dziedzinie jest wiele do zrobienia.

Chciałbym zaapelować o systemowe traktowanie problemu bezpieczeństwa pracy i – być może – nie do końca kierowanie się wyłącznie standardami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Zwracam uwagę, że w systemie bezpieczeństwa pracy jest duży obszar dla prawa krajowego, zwłaszcza tam, gdzie warunki pracy trzeba dostosować do wymagań lokalnych, oczekiwań i przyzwyczajęń pracowników oraz – niekiedy – możliwości.

Systemowe podejście do bezpieczeństwa pracy – to nie tylko obowiązek, ale również warunek zmniejszania liczby wypadków przy pracy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Szanowni państwo, nasze dzisiejsze spotkanie z okazji Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy dobiegło końca.

Myślę, że zorganizowana przez Radę Ochrony Pracy wspólnie ze Związkiem Zawodowym „Budowlani” konferencja, będąca podsumowaniem wpływu transformacji ustrojowej i gospodarczej na stan bezpieczeństwa pracowników, stała się ciekawym i niezwykle inspirującym forum wymiany doświadczeń, spostrzeżeń i wniosków.

Wyrażone dzisiaj poglądy i opinie praktyków, teoretyków i ekspertów pozwalają na określenie kierunków dalszych działań na rzecz tworzenia w państwie bezpiecznego środowiska pracy.

Przyjęta przez Komisję Europejską wspólnotowa strategia na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy wyznacza nam ważny cel – zmniejszenie o jedną czwartą wskaźnika wypadkowości do 2012 r. Dlatego uważam, że powinniśmy skupić się na upowszechnianiu dobrych praktyk, wzorowanych na doświadczeniach państw, które mają dużo niższe od Polski wskaźniki wypadkowości. A więc na prewencji, edukacji i podnoszeniu społecznej świadomości wagi tego problemu. Połączenie tych działań w ramach krajowej strategii – to kluczowy warunek konieczny do budowania bezpieczeństwa pracy.

Wychodząc naprzeciw sugestiom i oczekiwaniom naszego środowiska, został przygotowany Apel do Sejmu RP o jak najszybsze przeprowadzenie debaty parlamentarnej na temat stanu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy.

Pozwolą państwo, że odczytam jego treść: „Dwadzieścia lat budowy demokratycznej Polski skłania do refleksji i oceny zmian, jakie dokonały się we wszystkich sferach życia społecznego i gospodarczego.

Polska jest dziś nowoczesnym, dynamicznie rozwijającym się krajem Wspólnoty Europejskiej. Przemiany struktury politycznej i systemu gospodarczego miały ogromny wpływ na kształt instytucji państwa, na funkcjonowanie przedsiębiorstw oraz jakość życia pracowników. Głębokie zmiany nastąpiły w dziedzinie szeroko rozumianej kultury pracy. Mechanizmy gospodarki rynkowej pozwoliły na dokonanie właściwego wartościowania pracy, co w konsekwencji podniosło jej wydajność. Nadal są jednak sfery, w których pozytywne efekty zmian nie są tak oczywiste. Sfery, które wciąż wymagają monitorowania oraz regulacji. Do takich obszarów należy ochrona zdrowia i bezpieczeństwo pracy.

My, uczestnicy konferencji „Ewolucja warunków, technologii i organizacji pracy w gospodarce rynkowej – wypadki przy pracy w latach 1989 – 2009 w Polsce”, zorganizowanej przez Radę Ochrony Pracy wspólnie ze Związkiem Zawodowym „Budowlani” dnia 28 kwietnia 2009 r. pod patronatem Marszałka Sejmu RP, podejmujemy próbę oceny wpływu zmian systemowych na dzisiejszy stan ochrony pracy. Dostrzegamy tendencje pozytywne, ale też wiele zjawisk, które budzą niepokój specjalistów i polityków.

Liczba wypadków przy pracy, szczególnie w budownictwie, górnictwie, rybołówstwie czy rolnictwie jest bardzo wysoka. Szarą strefą ochrony zdrowia pracowników nadal pozostaje problem chorób zawodowych, ich rzeczywistego zasięgu i konsekwencji, zarówno społecznych, jak i gospodarczych. Pilnej uwagi wymaga system szkoleń z zakresu bezpieczeństwa pracy, szczególnie wśród osób prowadzących własną działalność w przemyśle, usługach i rolnictwie, podobnie jak obecność problematyki bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia w programach edukacji szkolnej.

Widzimy pilną potrzebę analizy zjawisk związanych z ochroną zdrowia w pracy i ich skutków w minionym dwudziestoleciu. Nie jest to tylko problem badawczy. Uważamy za niezbędne większe zaangażowanie polityków w tę problematykę. Impuls do takich działań powinien dać parlament.

Apelujemy do Sejmu RP o przeprowadzenie w bieżącym roku debaty parlamentarnej poświęconej sprawom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy. Przeprowadzenie takiej debaty wychodzi naprzeciw wnioskowi różnych środowisk i organizacji, kierowanemu do parlamentu w ciągu kilkunastu minionych lat”.

Dziękuję serdecznie wszystkim państwu za uwagę i udział w dzisiejszej konferencji.

Mam nadzieję, że następnym razem spotkamy się podczas debaty sejmowej.

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz chciałam przypomnieć, że istnieje możliwość zwiedzenia gmachu Sejmu. W hallu czekają na państwa pracownicy Wszechnicy Sejmowej, aby oprowadzić państwa po gmachu.